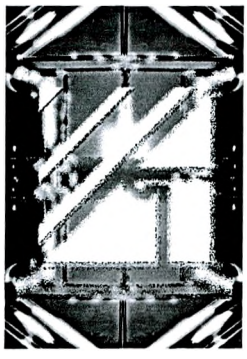

Architectus

Dziedzictwo

Rafał Eysymontt

Barwne projekty z XVIII i początku XIX wieku w archiwum w Legnicy

Kolorystyką barokowych i klasycystycznych elewacji w architekturze Dolnego Śląska dotychczas się nie zajmowano. Przykładem może tu być praca Hansa Junga, poświęcona rozwojowi barokowych fasad Wrocławia, Legnicy i Nysy, w której właściwie autor tego tematu nie poruszył [5]. To samo dotyczy prac Konstantego Kalinowskiego [6]. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest faktyczny brak bezpośrednich przekazów na temat kolorów elewacji z czasów, kiedy budowle powstawały, nie ma też właściwych komentarzy do tego problemu w późniejszych opisach. Nasze ustalenia dotyczące barw barokowych budowli opierają się głównie na badaniach warstw powłok malarskich, często dających dość wątpliwe ustalenia, co wynika z przekształceń chemicznych powłok barwnych, pokrytych licznymi warstwami tynku, jak również często z faktu niemożności ustalenia, czy dane warstwy stanowiły warstwę wierzchnią, czy jedynie warstwę podkładową oryginalnej powłoki barwnej[1].

Z wymienionych powodów, materiałem niezwykle cennym są oryginalne barwne projekty, choć i w tym wypadku można mieć czasem wątpliwości, czy przedstawione na rysunkach elewacji kolory są rzeczywiście projektowanymi dla danej budowli, czy są jedynie formą „uatrakcyjnienia projektu architektonicznego"? Takie „podbarwienie"miało ułatwić jego sprzedaż i spełniało podobną funkcję jak współczesne „barwne digitalizacje".

W tej sytuacji dużej wagi nabierją projekty z przełomu XVIII i XIX w. zachowane w Aktach Miasta Legnicy[2].

Jednym z pierwszych budynków barokowego miasta wymienionym w rękopiśmiennym opisie Friedericha B. Wernhera z połowy XVIII w. jest ratusz: *Ratusz obok sukiennic i innych podobnych domów stoi pośrodku rynku i jest na nowo wzniesiony ostatnio i ma na sobie* ***biały*** *herb z dwoma kluczami...* [13, s. 61]. Jak widać w opisie tym kolor pojawia się jedynie w określeniu barwy detalu, ma on tu funkcję heraldyczną. Jeszcze mniej jest barwy w projekcie zewnętrznych schodów dla tej budowli[3] (ryc. 1).

[1] Tak było ostatnio z budynkiem przy Rynku 33 we Wrocławiu. Dyskusja była tym bardziej zażarta, ze dotyczyła co najmniej dwufazowej elewacji kamienicy, w pierwszej warstwie o charakterze neoklasycystycznym (wkrótce po 1794 r.) i mocno restaurowanej w trakcie drugiej fazy (wtedy powstał niezwykle bogaty wystrój neobarokowy wnętrz) realizowanej od roku 1896. Fakt realizacji elewacji w dwóch tak różnych formacjach stylistycznych spowodował również zupełnie nie związane ze sobą estetycznie warstwy barwne na elewacji tej kamienicy. Dzieje obiektu podaje Ł. Krzywka [8, s. 131–242].

[2] Możliwość dotarcia do tych projektów autor zawdzięcza zleceniu przez Wojewodzkiego Konserwatora Zabytków w roku 1987 wykonania „Studium historyczno-urbanistycznego centrum Legnicy", co dało szansę na szeroką kwerendę archiwalną i rozpoznanie w terenie.

[3] W 1737 roku Franz Michael Scheerhofer przedstawił rysunek nowego ratusza, a w 1738 r. model jego dachu. Drugi, konkurencyjny model przedstawił miejski mistrz budowlany Sperling. Pierwsze rozwiązanie zyskało większą aprobatę i w związku z tym Franz Michael Scheerhofer, syn Jakoba Scheerhofera, mistrza z Muselbach w Austrii, który uzyskał obywatelstwo legnickie w 1708 r., od tego momentu występuje jako mistrz budowlany ratusza. Taką też atrybucję potwierdza Thieme-Becker. Jak wynika z innego protokołu z 1746 r. autorem i prowadzącym budowę schodów był młody kamieniarz Steudner [1], [3, s. 224].

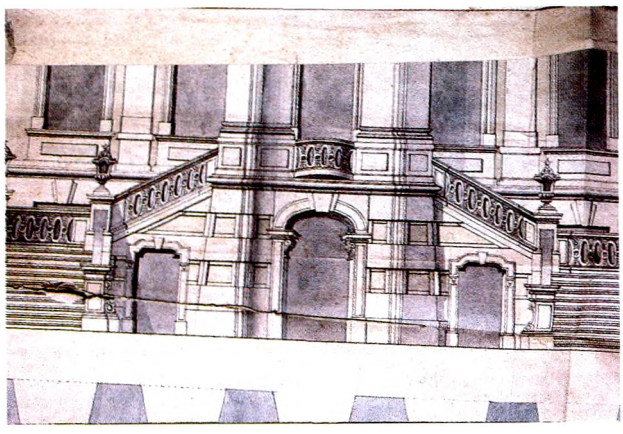

Ryc. 1. Projekt schodów ratusza, 1743, rysunek piórkiem lawowany. Steudner(?) Wojewódzkie Archiwum Państwowe Akta Miasta Legnicy, dalej WAP, (sygn. 1310), repr. autora

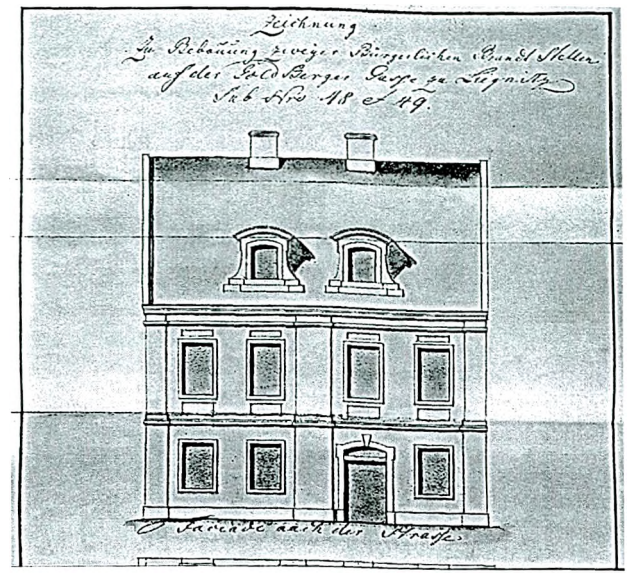

Ryc. 2. Projekt odbudowy domu nr 48/49, wzniesionego na dwóch sąsiednich działkach przy ul. Złotoryjskiej, 1765, rysunek piórkiem lawowany, sygnowany: Isemer, WAP (sygn. 1523), repr. autora

Budowę ratusza rozpoczęto w 1736 r. Była ona nadzorowana przez specjalną komisję miejską. Szeroki udział wielu projektantów i wykonawców spowodował, że ich dzieło nie odznacza się jakimś szczególnym charakterem architektonicznym. Odbija od tego bardzo stonowanego wyrazu plastycznego dzieła koncepcja lustrzanych schodów z kamiennymi latarniami, będąca samodzielnym *meisterwerkiem*. O ich niezależnym od samego korpusu ratusza wykonaniu świadczy nie tylko zachowany indywidualny projekt, ale również nieco późniejsza, niż samego korpusu budowli, data ich powstania. Słabe lawowanie projektu nie daje nam, niestety, szans na rozpoznanie koncepcji kolorystycznej głównego elementu zewnętrznej reprezentacji siedziby władzy miejskiej. Zdaje się ono jedynie podkreślać plastykę podziałów architektonicznych.

Idźmy dalej za opisem Wernhera. Barwą wymienioną tu wielokrotnie jest złoto: *Książęcy zamek w Legnicy prezentuje się tak dobrze jak dawniej. W obecnej swojej strukturze, w sztuce budowlanej ozdobnie wzniesiony, z ozdobnymi szczytami pierwszej budowli,* ***z pozłacanymi kulami i miedzianymi pozłacanymi smokami dachowymi****, kamiennymi statuami takimi, jakie w roku 1618 rozpoczął budować Jerzy Rudolf*. Widzenie przez Wernhera jedynie barw typu *heraldycznego* zauważamy również przy okazji kościoła parafialnego: *Kościół św. Piotra i Pawła jest pierwszym miejskim kościołem parafialnym z wysoką mocną wieżą z dwoma przezroczami,* ***pokrytą zieloną miedzią z pozłacaną kulą****, ciężkimi dzwonami, kamienną galerią i trzema zegarami* [13, s. 68]. Opisem jedynie struktur architektonicznych, a nie ich barwy, jest również tekst Wernhera dotyczący Akademii Rycerskiej.

Nie pojawiają się natomiast w opisie Wernhera domy mieszkalne – jedno z ciekawszych zjawisk architektonicznych w mieście w 3. i 4. ćwierci XVIII w. Do naszych czasów zachowała się seria typowych projektów budynków miejskich z roku 1765, projektowanych dla ulicy Złotoryjskiej i Chojnowskiej (ryc. 2–6)[4]. Ich autorem jest miejski inspektor budowlany – Christian Isemer. Jego działalność w mieście, oprócz wymienionych projektów, udowadniają inne rysunki, z których ostatni pochodzi z roku 1782.

W roku 1761 spłonęło w Legnicy całe tzw. *górne miasto*, prócz Akademii Rycerskiej i kościołów[5]. Projektowane przez budowniczego podpisującego się nazwiskiem *Isemer* domy, które miały powstać na pogorzeliskach, oznaczają schyłek baroku. Związane są one z bardzo typową dla czasów Fryderyka Wielkiego akcją budowlaną[6]. Postawił on sobie za cel likwidację drewnianej zabudowy miast Śląska. Ze 130 miast tej dzielnicy w XVII i XVIII w. płonęły rocznie średnio dwa. Po wojnie 7-letniej nastąpił faktyczny zakaz pokryć gontowych i konstrukcji szachulcowych. Zakaz realizowano za pomocą przepisów ubezpieczeniowych zakazujących wypłatę pełnego odszkodowania właścicielom domów drewnianych. Przebudowy opierały się także na dotacjach. Rocznie król miał wprowadzać do kasy miast śląskich 650 000 talarów.

Przepisy Fryderyka Wielkiego zmieniły w zasadniczy sposób fizjonomie miast. Strzechy na głównych ulicach ustąpiły miejsca dachówkowym pokryciom zuniformizowanych domów, z tyłu nadal często pozostały tradycyjne skrzydła szachulcowe. Widać to na przykładzie projektu legnickiej rzeźni z 1780 r. W roku 1799 ukazało się zarządzenie władz pruskich, zakazujące wznoszenia szczytowych budynków z drewna lub muru pruskiego. W ten sposób, według opisu z 1789 r., na 735 domów w Legnicy ponad połowa była już kryta dachówką, a w murach miejskich tylko 1/3 kryta była gontem.

Legnica nie była jedynym miastem przebudowywanym wkrótce po przejęciu Śląska przez Prusy. Procesowi temu poddane zostały po pożarze w roku 1772 Polkowice, odbudowywane według projektu i pod nadzorem inspektora budowlanego Machniego, u którego pobierał nauki

[4] Projekty te zachowały się w legnickim oddziale Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Pokazane projekty zostały umieszczone w zespole *Akta Miasta Legnicy*.

[5] Wiadomości historyczne na temat Legnicy podaję za [1].

[6] Wiadomości dotyczące przepisów budowalnych czasów Fryderyka Wielkiego podaję za [4, s. 351 i następne].

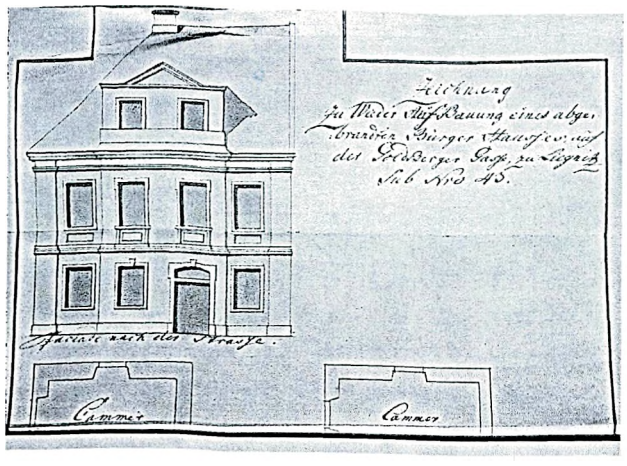

Ryc. 3. Projekt odbudowy domu nr 45 przy ul. Złotoryjskiej, 1765, rysunek piórkiem lawowany, sygnowany: Isemer, WAP (sygn. 1523), repr. autora

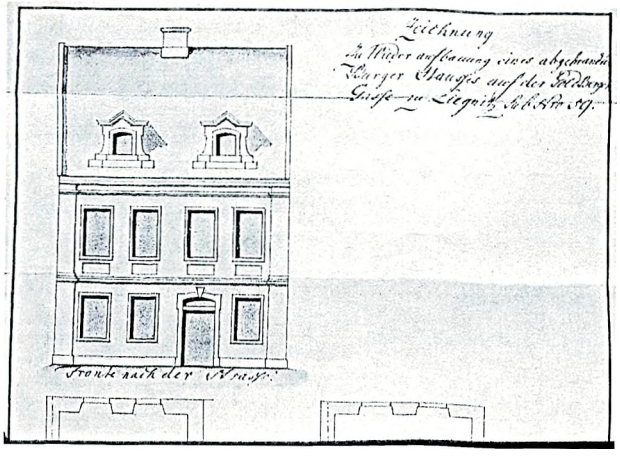

Ryc. 4. Projekt odbudowy spalonego domu przy ul. Złotoryjskiej, rysunek piórkiem lawowany, sygnowany: Isemer(?) WAP (sygn. 1523), repr. autora

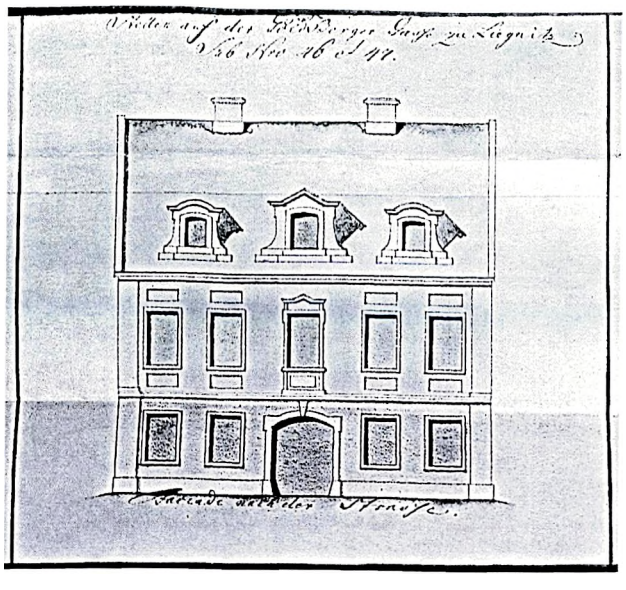

Ryc. 5. Projekt odbudowy domu przy ul. Złotoryjskiej, rysunek piórkiem lawowany, 1765, sygn. Isemer(?) WAP (sygn. 1523), repr. autora

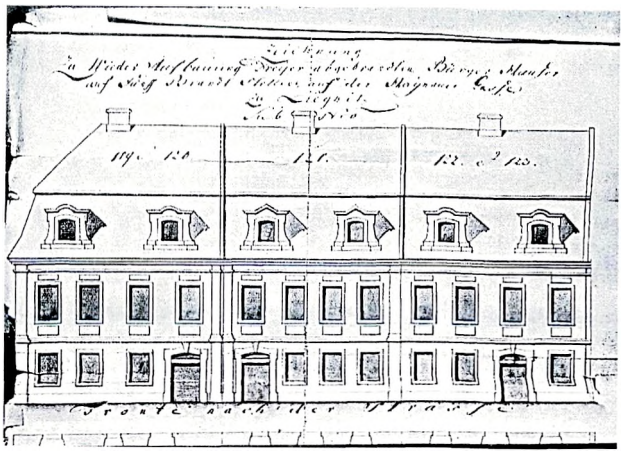

Ryc. 6. Projekt odbudowy spalonych domów przy ul. Chojnowskiej, 1765, rysunek piórkiem lawowany, sygn. Isemer, WAP (sygn. 1523), repr. autora

w Głogowie znany z projektów legnickich Christian Isemer. W latach 1772–1775 wzniesiono tam 46 nowych budynków, korzystając z dotacji Fryderyka Wielkiego w wysokości 48 778 talarów i 18 gr. Od roku 1992 centrum Polkowic zostało poddane rekonstrukcji, z zastosowaniem fryderycjańskiego modusu architektonicznego [10, s. 441].

Innym dobrym przykładem mogą być Świebodzice[7]. Po wielkim pożarze w 1774 r. inspektor budowlany von Grassa wykonuje pomiar i rysunek planu miasta *so wie sich Freyburg vor dem Brande befunden und jetz in Ruine liegt.* Wkrótce miasto wypełniło się nowymi budynkami. Według Kurta Bimlera przy odbudowie miasta współdziałał, znany nam z Legnicy, Chrystian Isemer, absolwent szkoły budowlanej w Głogowie, gdzie uczył się pod kierunkiem inspektora budowlanego Machniego i Hedemanna. Mistrz ten pracował również przez dwa lata jako inspektor budowlany we Wrocławiu, później przy odbudowie spalonego Wołowa, a od 1783 r. w Opolu, gdzie zmarł [2].

Odbudowę Świebodzic prowadzono w latach 1775–1783. I tak w 1775 roku wzniesiono 29 domów przy obecnej ulicy Mikołaja Kopernika oraz w południowej i wschodniej pierzei Rynku. W roku następnym wzniesiono 37 domów przy obecnej ul. Sienkiewicza i w zachodniej pierzei rynku. W 1777 roku wzniesiono 35 nowych domów, w 1778 – 35, w 1782 natomiast – 11. Ostatnie domy w ramach wielkiej odbudowy powstały w 1783 r. (10). Budynki powstawały na dawnych piwnicach, jako budowle murowane, 3-okienne, dwukondygnacjowe, ustawione kalenicą równolegle do ulicy, nakryte wysokimi dachami ceramicznymi. Wnętrza o układzie dwutraktowym z sienią przelotową w osi bocznej, drewnianymi schodami na piętro, przy środkowej partii sieni były wyposażone w ubogą dekorację, w postaci płytkiej fasety wokół sufitu. Do dziś zachowało się wiele tego typu budynków przy Rynku (nr 8, 9, 15, 16).

Machni w Polkowicach, Isemer zaś w Legnicy i w Świebodzicach wznosili podobną zabudowę pierzejową ulic,

[7] Dane dotyczące Świebodzic podaję za [2]. Tu posiłkowano się rozdziałem wstępnym, *Studium historyczno-urbanistyczne Świebodzic.*

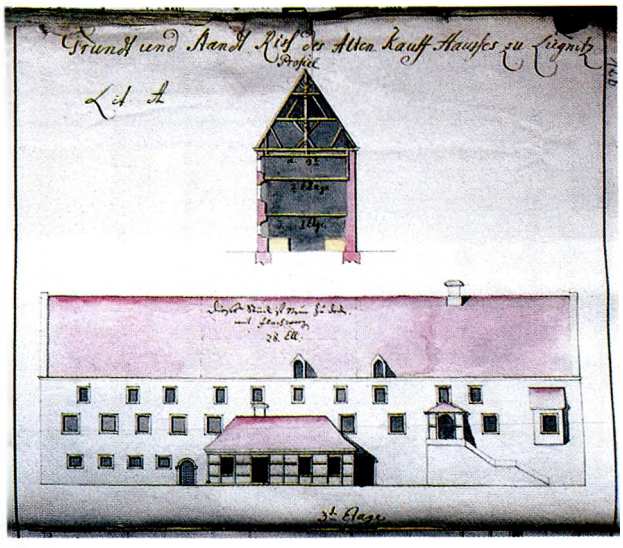

Ryc. 7. Przekrój i rysunek elewacji starego domu kupieckiego w Legnicy, ok. 1754, rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, WAP (sygn.1310), repr. autora

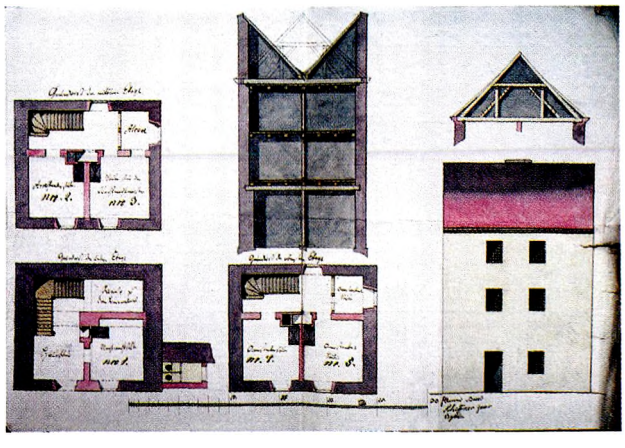

Ryc. 8. Rzut I i II kondygnacji *Wieży Rycerskiej* w związku z jej przebudową na więzienie dla mieszczan i osób wyższego urodzenia, 1811 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, WAP (sygn.1304), repr. autora

z budynkami kalenicowymi nakrytymi dachami dwuspadowymi. Miało to z jednej strony utrudnić powstawanie ognisk pożaru w koszach między dotychczasowymi połaciami szczytowych budynków, z drugiej strony miało również ułatwić dostęp z drabiny do owych połaci.

Jak widzimy na projektach legnickich, poszczególne budynki są rozdzielone tylko płytkimi uskokami lub pasami tynkowymi (ryc. 6). Osie okienne są jedynie ozdobione prostymi fartuchami podokiennymi. Jedynym elementem, stylowo związanym z barokiem w tych projektach, są proste lukarny z odcinkowymi lub trójkątnymi naczółkami. Nowością jest tu projektowanie nie poszczególnych kamienic, lecz całych ciągów pierzei ulicznych. Jest to dowód na projektowanie urbanistyczne, w którym ważniejsze jest współistnienie architektury poszczególnych elementów architektonicznych w pierzei miejskiej, niż ich wzajemna konkurencja. Innym elementem takich tendencji porządkujących w Legnicy było wyznaczenie już w roku 1744 jednolitej numeracji posesji. Ostre pruskie reguły prawne

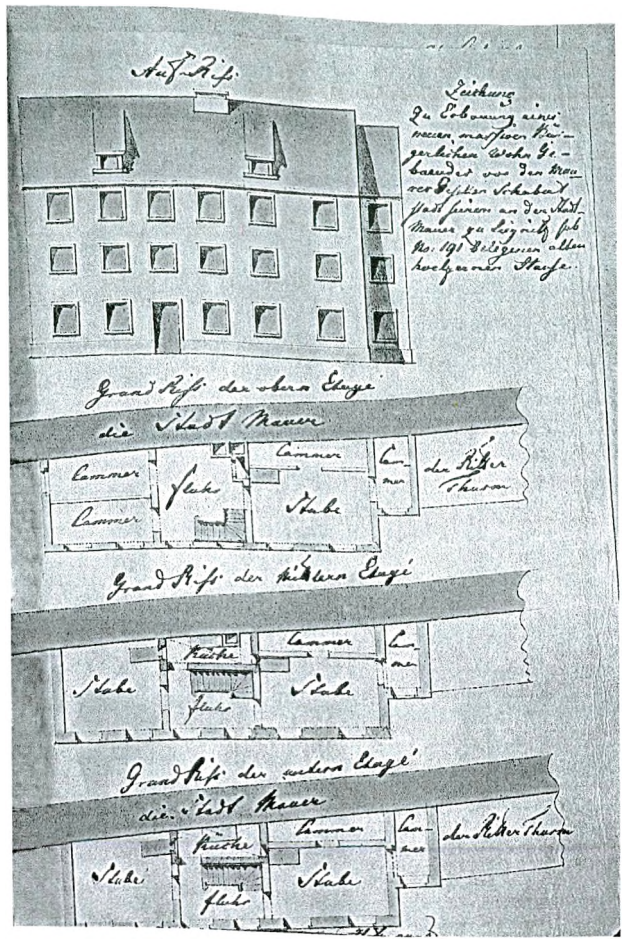

Ryc. 9. Projekt domu dla murarza Schuberta przy murach miejskich nr 191 (991 ?), 1799 r., rysunek piórkiem lawowany, sygn. Hoffmann, WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

sprawiły, że w roku 1766 kazano w ciągu jednego roku tynkować wszystkie domy w mieście. Można przypuszczać, że tynki te miały mieć określone stonowane barwy, nie oznaczono ich jednak na projektach, w których barwne lawowanie spełnia jedynie rolę *uplastyczniającą*.

W Legnicy budownictwo drugiej połowy XVIII w. to głównie budowa domów mieszkalnych i budowli przemysłowych. *Signum tempori* jest rozwiązanie w roku 1773 zakonu jezuitów i umieszczenie w roku 1797 w jezuickim seminarium tkackiej manufaktury Ruffera. Już w połowie XVIII w. przebudowywano dawny dom kupiecki (ryc. 7), urządzenia obronne miasta natomiast, choćby *Wieżę Rycerską*, dostosowywano do funkcji komunalnych (ryc. 8). Właśnie rysunek *Wieży Rycerskiej* jest pierwszym naprawdę kolorowanym rysunkiem w zbiorach legnickich. Świadczy on o estetycznej roli barwnej wyprawy tynkowej, którą pokryto gotycką, ceglaną wieżę. Wzrost liczby mieszkańców Legnicy, których w 1804 r. było już 8392, spowodował powstawanie w miejsce dawnych domów, zamieszkanych przez jedną rodzinę, o obszernych handlowych i rzemieślniczych przyziemiach i wąskich mieszkalnych szczytach, domów wielorodzinnych, w których właściciel wynajmował górne piętra przybyłym z okolic miasta pracownikom rozwijających się manufaktur.

Te tendencje, wraz z zakazem zabraniającym wznoszenia w mieście szczytowych domów drewnianych i z muru

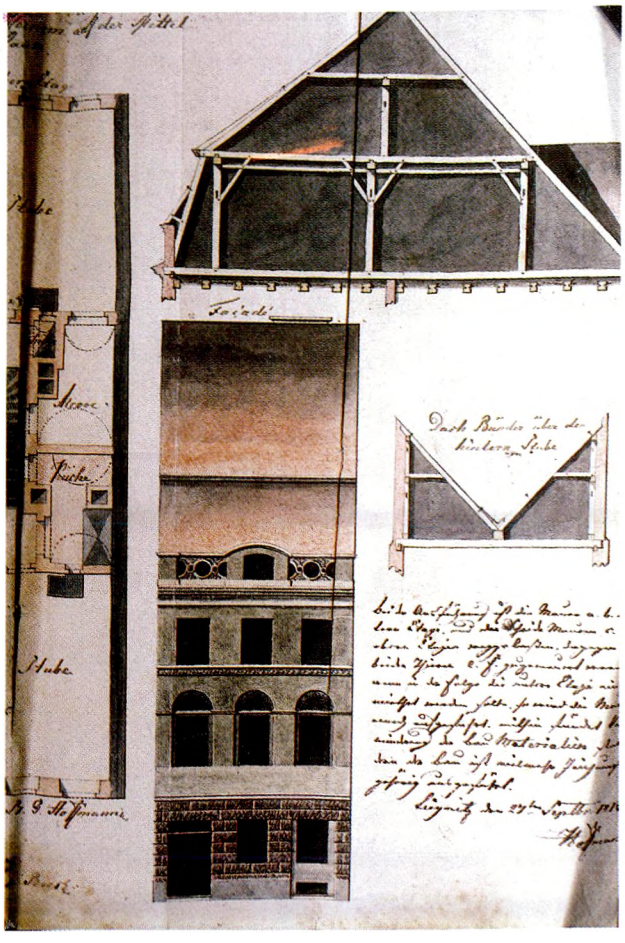

Ryc. 10. Projekt domu dla mistrza murarskiego Kernelta przy ul. Środkowej, na miejscu zburzonego domu, 1811 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann (boniowanie brązowe, elewacja szarozielona, nadokienniki brunatne), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1239), repr. autora

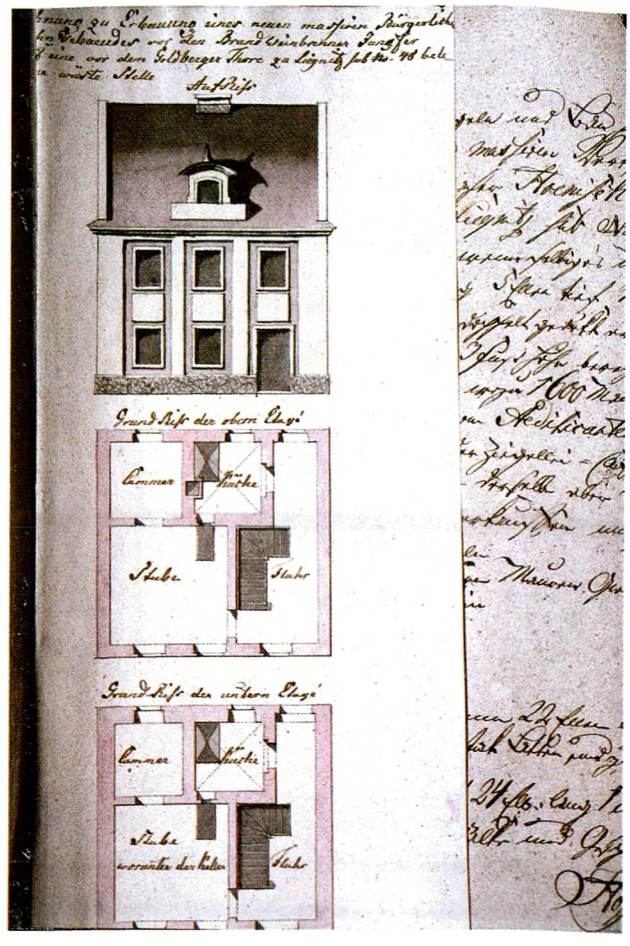

Ryc. 11. Projekt domu mieszczańskiego przed Bramą Złotoryjską nr 48, 1799 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann (szary cokół zacierany, białe pilastry i plakiety podokienne, dach i ściany różowe), WAP (sygn. 1238), repr. autora

pruskiego sprawiły, że powszechne jest w tym czasie przebudowywanie dawnych szczytów, podwyższanie budowli z użyciem poziomego gzymsu, koronującego pod równoległą do ulicy połacią frontową dachu. Przebudowywane kamienice stawały się pierwowzorem późniejszych czynszówek. Dowodem tego rodzaju przebudów są choćby zachowane w archiwum legnickim projekty takich budynków, podpisane nazwiskiem B.G. Hoffmann (ryc. 9, 10). Pierwszy z nich jest utrzymany w tonacjach błękitu, z żółtymi pasami tynku, ten z 1811 roku jest bardzo ciemny, niemal szarozielony. Są one niezwykle zbliżone do domów ukazanych w tzw. *Instrukcji Bersona* z 1804 r., jednego z pruskich dokumentów rządowych dotyczących budownictwa[8]. Rysunki Hoffmana dotyczą nie tylko budowli pojedynczych. Sporządzał on również plany zagospodarowania większych części miasta. Można więc wnosić, że nieznany nam z imienia Hoffmann był miejskim inspektorem budowlanym.

W tym czasie powstawały także domy na przedmieściach. Architekt, nieskrępowany wówczas tak bardzo wymiarem działki, tworzył najczęściej budynki dwukondygnacyjne, założone na planie kwadratu lub prostokąta, ustawione kalenicowo, w których dwie kondygnacje to dwa osobne mieszkania. Taki jest dom przed *Bramą Złotoryjską*, noszący nr 48, pochodzący z 1799 r. (ryc. 11), lub *Bramą Chojnowską*, zbudowany dla właściciela gospody Beyera (ryc. 12). Ten ostatni, z osią środkową elewacji, z typową klasycystyczną *aedikulą*, ujętą w boniowane pilastry. Tym samym nazwiskiem jest sygnowany projekt jednej z pierwszych kamienic czynszowych na terenie miasta, wzniesionej dla murarza Schuberta (ryc. 9). Trzykondygnacyjny budynek, dobudowany do murów miejskich przy *Wieży Rycerskiej*, maksymalnie wykorzystuje przeznaczoną na jego wzniesienie parcelę, uskokiem planu wpasowując się w szerokość zabudowy, ukształtowaną przez dawną wieżę obronną. Elewacja budynku powstałego po 1799 r., jako inwestycja mająca przynosić dochód, jest pozbawiona całkowicie wystroju architektonicznego.

Z braku wolnych działek frontowych, jako mieszkalno-gospodarcze rozbudowuje się tylne oficyny budynków rynku (ryc. 13). Zachowany projekt jednej z nich nie przewiduje żadnej określonej barwy. Powstają też osobne mu-

[8] Waldemar Kuhn reprodukuje kilka takich rysunków wraz z zapisami dotyczącymi podziałów funkcjonalnych tych budowli. Mają one według niego wzorować się na budynkach wzniesionych przez Fryderyka Wilhelma I w Holenderskiej Kolonii w Poczdamie [9, s. 118–123].

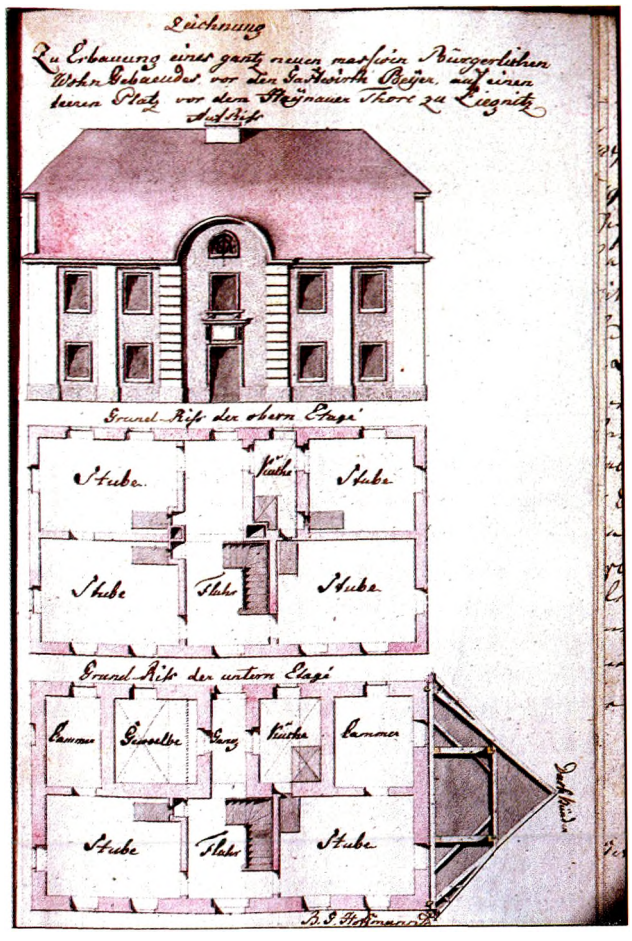

Ryc. 12. Projekt domu dla właściciela gospody Beyera na placu przed Bramą Chojnowską, 1799 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann (szary, białe pilastry), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

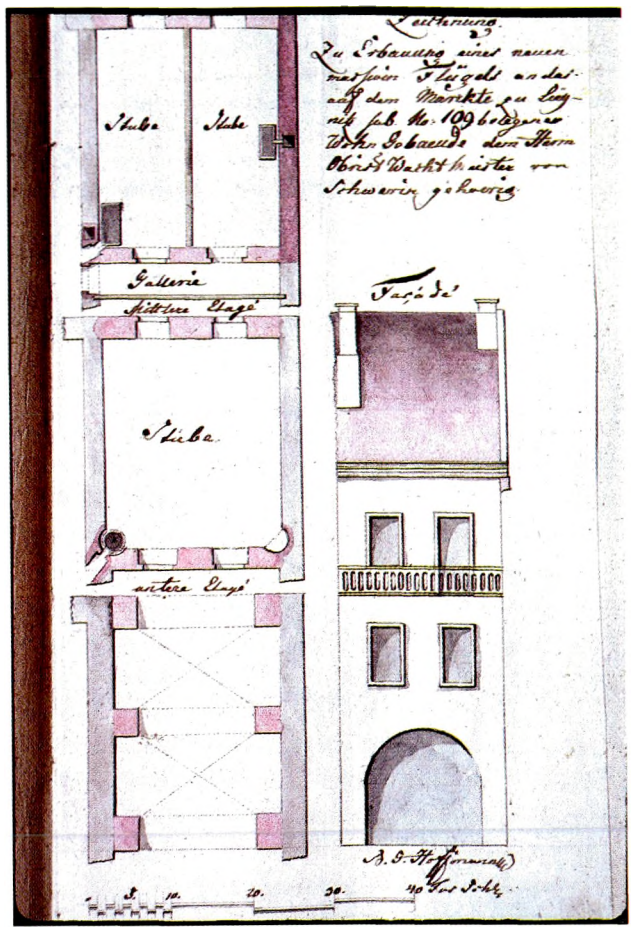

Ryc. 13. Projekt dla Wachtmeistra Schwerina, Rynek 109, 1800 r., rysunek piórkiem lawowany, sygn. Hoffmann, WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238) repr. autora

rowane warsztaty rzemieślnicze. Projekty tych budynków charakteryzują się wyraźnie oznaczonymi podziałami okiennymi, fakturą i kolorystyką pokrycia tynkowego, nawet jeśli idzie o małe budynki gospodarcze, umieszczone w głębi podwórzy (ryc. 14–16). Jeden z ciekawszych rysunków, przeznaczony dla budynku podwórzowego, prezentuje wyraźnie fakturę warstwy cokołowej i różnicuje barwę poszczególnych kondygnacji (ryc. 17). Czasem przedstawiano nawet dwie wersje projektu dla zupełnie małej podwórzowej budowli (ryc. 18, 19).

Wszystko to świadczy o istnieniu w mieście mocnej instytucji nadzoru budowlanego, sprawowanego być może przez podpisanego na wielu projektach z lat 1799–1812 Hoffmanna.

Reguły stosowania barw w architekturze tego okresu znamy z wprowadzonych w na przełomie XVIII i XIX w. regulacji[9]. Według nich małe, wolno stojące budynki otrzymywały żywe kolory, żywsze niż domy szeregowe w miejscach, gdzie było wymagane większe podporządkowanie części całości. Za dobre zestawienia uznawano połączenie koloru ciemnoczerwonego i zielonego, żółtego i jasnozielonego, szarego i białego lub kolory różnych piaskowców – barwy brązowożółte, brązowoczerwone i zielonożółte. Stosowano również pewne określone reguły techniczne. Kładąc barwy na miejsca zacienione stosowano podkład z domieszką zasadniczej farby – ciemny; wystające części gzymsu i ozdoby pozostawiano w tej samej barwie, lecz jaśniejsze. Jeśli stosunek tła do ornamentu byłby przeciwny, wówczas cienie według tych reguł traciłyby swoją moc. Do pomalowania w kolorze piaskowca używano zwykłych farb, jak ochry, żółtej lub zielonej ziemi, czerwieni angielskiej, frankfurckiej czerni lub węgla, przy czym żółć pozostawała główną farbą i podkładem, a poprzez dodatek czerwieni, czerni i bieli wapiennej powstawały bardzo różne odcienie. Zwykła barwa piaskowcowa powstawała jeżeli do pięciu części żółtej ziemi lub ochry palonej dodawano jedną cześć czerni i 174 angielskiej czerwieni z białym wapnem. Podkreślano jednak, że każdorazowy efekt zależy od prób. Do pozostałych *niepiaskowcowych* farb służyć ma umbra palona, bolus, ziemia zielona, berliński niebieski, brunszwicka zieleń i inne. Wskazywano jednocześnie, że jeżeli zasadniczy odcień ściany składa się z ciemnej lub jasnej zieleni, następnie ciemnej lub jasnej

[9] Zasady te podaję za Waldemarem Kuhnem [9, s. 79 i następne]. Autor opiera się na instrucji nadradcy budowlanego Bersona z lat 1797–1808: *Acta wegen der Geh. Oberbaurat Berson...* i instrukcji: *Instruktion fuer Bau und Werkmeister Ueber Einrichtung und Anlage der buergerlichen Wohnhauser*, przechowowywanych w Archiwum w Poczdamie.

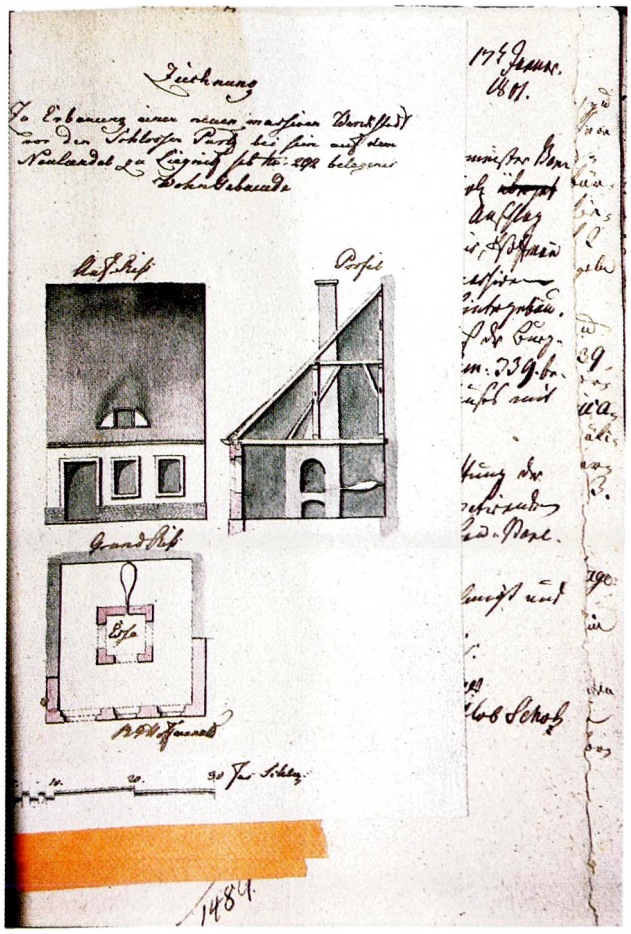

Ryc. 14. Projekt domu dla ślusarza Purta przy ul. Mariackiej – obecnie nieistniejącej, 1801 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann, WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

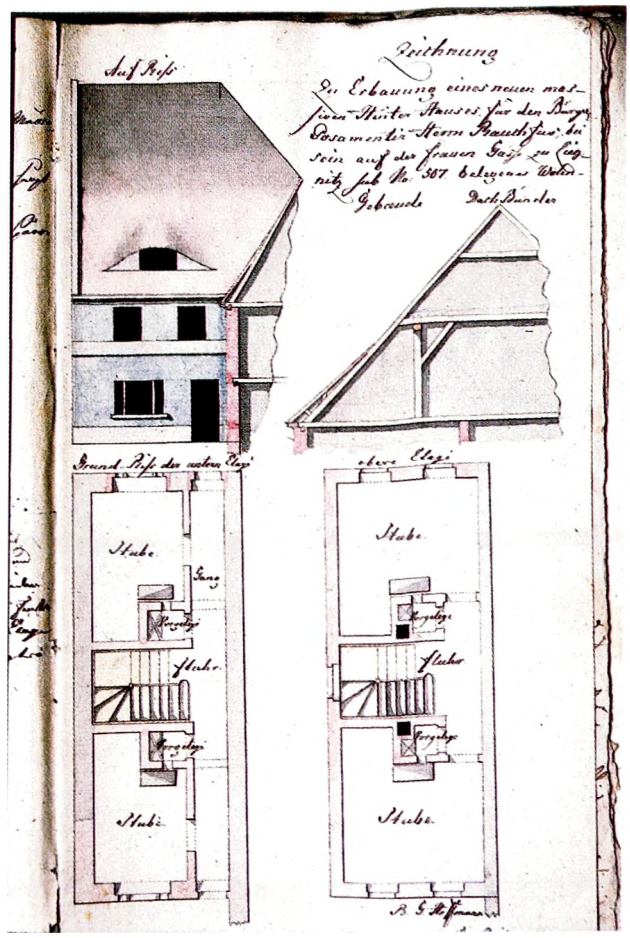

Ryc. 15. Projekt tylnego domu dla szmuklerza Bauchfusa przy ul. Mariackiej, 1811 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann (błękitny, szary pas tynku i cokół), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1239), repr. autora

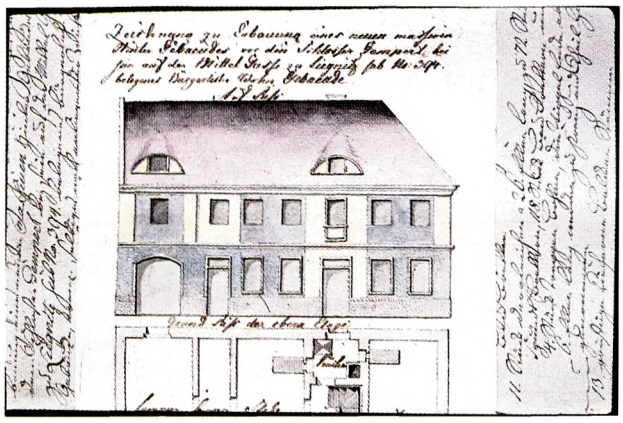

Ryc. 16. Projekt domu ślusarza Gemperta przy ul Środkowej – dom tylny, 1800 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffmann (cokół szary, elewacja błękitna z jasnożółtymi pasami tynku, także przy łukarnach), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

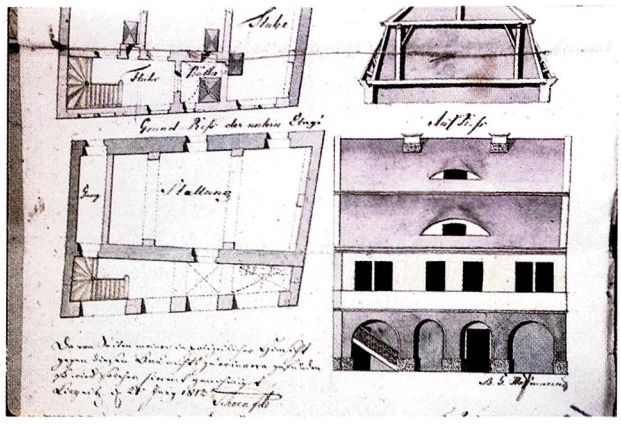

Ryc. 17. Projekt tylnego domu dla rzeźnika Witticha obok jego domu przy ul. Mariackiej, 1812 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Hoffman (dół beżowo-różowy, podcienia szare, góra jasnożółta), WAP (sygn. 1240), repr. autora

szarości, tak jak z ciemnej lub jasnej czerwieni, to gzymsy i wystające elementy powinny być mlecznobiałe. Zaznaczono również konieczność podkreślenia barwą podziału na kondygnacje. Według autorów wskazówek w dwukondygnacyjnych budynkach trzeba odróżnić kondygnacje, za pomocą ciemniejszego odcienia w dolnej i jaśniejszego w górnej kondygnacji. Pisano również, aby nie tynkować poziomych elementów belkowania, *bo z powodu wilgoci tynk się na nich nie trzyma*, lecz aby lepiej czysty kamień pokryć czerwoną lub szarą farbą.

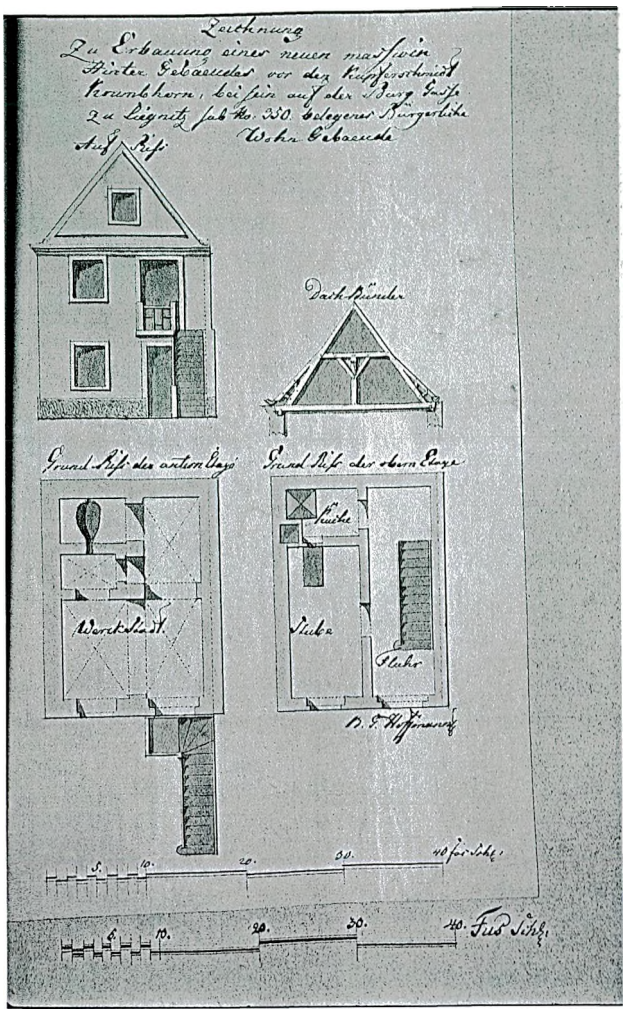

Ryc. 18. Projekt domu dla miedziorytnika Krumbhorna przy ul. Grodzkiej, 1801 r., rysunek piórkiem lawowany, sygn. Hoffmann (pierwsza wersja projektu), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

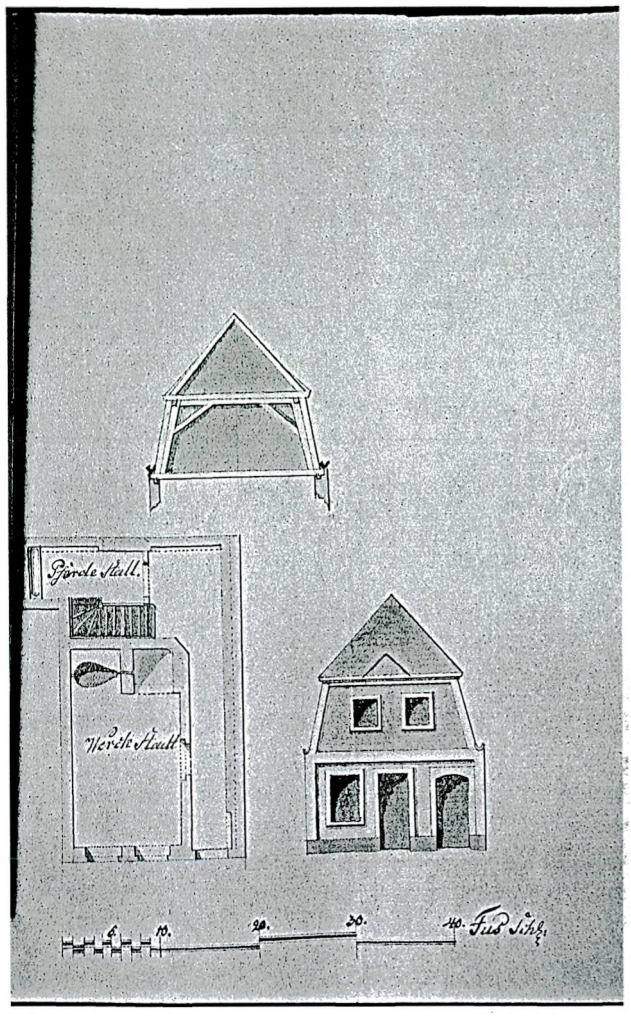

Ryc. 19. Projekt domu dla miedziorytnika Krumbhorna przy ul. Grodzkiej, 1801 r., rysunek piórkiem lawowany, sygn. Hoffmann (druga wersja projektu), WAP cz. III – budownictwo (sygn. 1238), repr. autora

Jak prezentowała się barwa w przedstawionych projektach legnickich? Elementem od razu zauważalnym jest tu podkreślenie podziałów architektonicznych poprzez zróżnicowanie barwne elementów płaskich i wysuniętych, widać też zróżnicowanie partii cokołu i wyższej partii ścian. Odpowiada to zresztą zasadzie wyrażonej w teoretycznej literaturze. Najczęściej powtarzające się barwy to błękit, złamany błękit, szarość, beż. Ogólnie barwy jaśniejsze pokrywały elementy mocniej wysunięte przed lico elewacji. Jest to również zgodne z wcześniej wymienioną zasadą. Nie było natomiast reguły co do jaśniejszych czy ciemniejszych partii cokołowych. Niestety, nie zauważamy na przywołanych projektach tak obiecującego i opisywanego przez teoretyków połączenia szarości i purpury.

Pewna zmiana jakościowa w projektach legnickich następuje po roku 1814. Wówczas, w związku z koniecznością likwidacji szkód, wynikłych podczas wojen napoleońskich, notuje się powstanie miejskiego urzędu budownictwa, który początkowo zajmował się sprawami przeciwpożarowymi, a później kwestiami zabudowy, prostowaniem przebiegu ulic i ich poszerzaniem, grupowaniem zabudowy w bloki. Urząd ten działał już zgodnie z wprowadzoną w 1808 r. tak zwaną *Reformą Steina* – reformą samorządowego ustroju miejskiego, której jednym z ważniejszych elementów było ujednolicenie numeracji posesji[10]. Jednym z ciekawszych zachowanych projektów z tej epoki w legnickim archiwum jest projekt szpitala przed *Bramą Złotoryjską* z 1816 r. (ryc. 20) i projekt rogatki miejskiej z 1820 r. (ryc. 21). Barwa jest tu już traktowana autonomicznie i mocno zaakcentowana. Projekt ten w pełni potwierdza sformułowane kilkanaście lat wcześniej zasady. Barwa podkreśla podział na partię cokołową i partię ściany; uplastycznieniu ulegają jaśniej pomalowane proste obramienia okien. Zastosowany tu zestaw dwóch rodzajów piaskowcowej żółci również odpowiada tendencjom znanym z zaleceń sformułowanych w końcu XVIII w.

Barwa w legnickich projektach podkreśla szczególnie mocno podziały architektoniczne, uwypukla je plastycz-

[10] Reforma miasta była prowadzona przez pruskiego barona von Steina od 1804 r. ministra przemysłu, akcyzy i cła w rządzie króla Fryderyka Wilhelma III [11], [12, s. 23]. Polegała ona głównie na wprowadzeniu samorządowego systemu władzy miejskiej i uwolnieniu rzemiosła z przymusu cechowego. W sferze budowlanej wprowadziła ciągłą numerację posesji na obszarze miast i łączyła się często z wchłonięciem w obręb miast dawnych podmiejskich wiosek, co prowadziło czasem do przebudowy ich dróg i regulacji zabudowy.

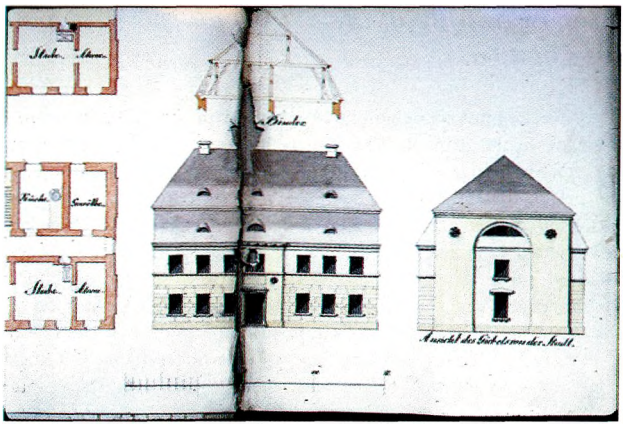

Ryc. 20. Projekt szpitala przed *Bramą Złotoryjską*, 1816 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Meister Mohrenberg, WAP (sygn. 1271), repr. autora

nie, podkreśla podziały na strefę cokołową, fakturę elewacji, podziały na kondygnacje, często o zupełnie różnej tonacji, osie okienne, tworzywo dachu.

Taką uplastyczniającą rolę barwnego lawowania widzę również w rysunkach inwentaryzacyjnych przekształcanych budowli średniowiecznych (ryc. 7 i 8). Taka jest rola barwy w projektach Isemera z lat sześćdziesiątych XVIII w. (ryc. 6).

Już od końca XVIII w. barwa pokrycia tynkowego była w Legnicy jednym, z elementów formy budowli, podlegającym zatwierdzeniu przez miejskiego inspektora budowlanego, o czym świadczy kolorowanie projektów elewacji, nawet takich podrzędnych budynków jak podwórzowa oficyna, czy rzeźnia.

W pierwszym projektach Isemera występowały jedynie tonacje szarości, w drugim okresie – do 1814 r. – najczęściej stosowane barwy pokrycia tynkowego to złamane, jakby lekko zabrudzone błękity i fiolety, czasem barwa wpadała w brunatną, ciemną zieleń (ryc. 10).

Po roku 1814 i powstaniu miejskiego urzędu budowlanego barwa na projektach staje się ostrzejsza, stanowi samoistną wartość plastyczną. W latach dwudziestych XIX w. pojawiają się żółcienie i barwy zbliżone do piaskowej, mocne brązy, tak jak w projekcie tylnego domu dla rzeźnika Witticha (ryc. 17), projekcie rogatki z 1820 r. (ryc.

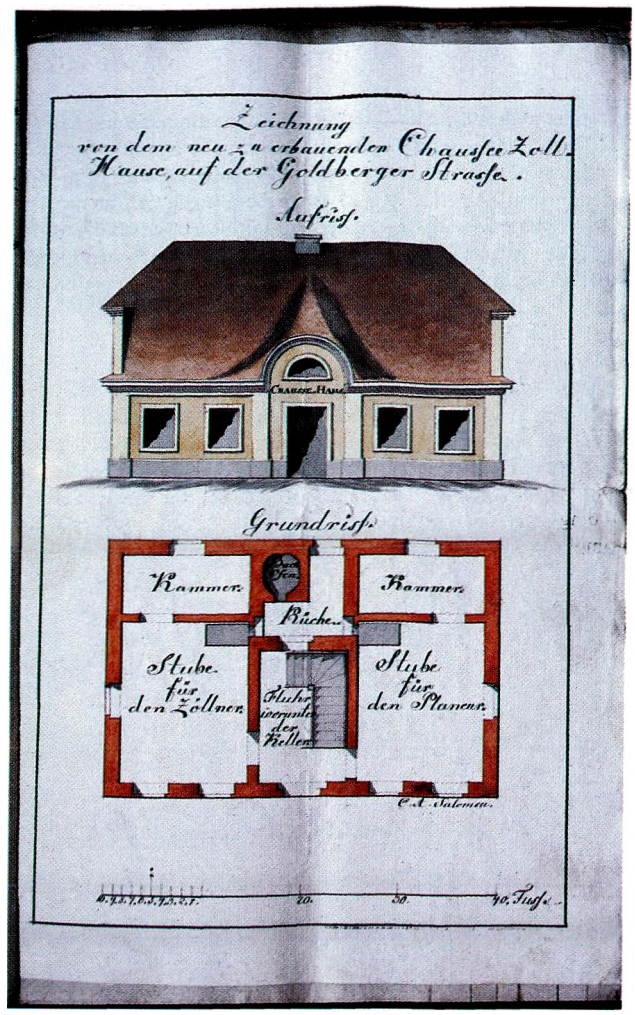

Ryc. 21. Projekt rogatki miejskiej na pierwszej linii szosy złotoryjskiej, 1820 r., rysunek piórkiem lawowany i kolorowany, sygn. Salomon, WAP (sygn. 1325), repr. autora

21), czy w końcu w projekcie szpitala przed *Bramą Złotoryjską*, pochodzącym z 1816 r. (ryc. 20).

Barwy stosowane w przedstawionych projektach tylko w pewnym stopniu odpowiadają wskazanym w zaleceniach rządu pruskiego. Powtarzaną często zasadą pozostaje wyróżnienie jaśniejszą tonacją wypukłych elementów architektonicznych.

Bibliografia

[1] Eysymontt D. i R., *Legnica – centrum. Studium historyczno-urbanistyczne*, mpis, Biuro Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Legnicy, 1987.
[2] Eysymontt J., Eysymontt R., *Rozwój przestrzenny i architektura Świebodzic*, [w:] Świebodzice, zarys monografii miasta (w przygotowaniu).
[3] Eysymontt R., *Urbanistyka i architektura w okresie baroku*, [w:] Legnica, zarys monografii miasta, Wrocław 1998.
[4] Grünhagen C., *Schlesien unter Friedrich der Grosse*, t. 2, 1756 –86, Breslau 1892.
[5] Jung H., *Die Entwicklung der Barockfassade in Breslau*, Liegnitz und Neisse, Breslau 1930.
[6] Kalinowski K., *Architektura barokowa na Śląsku w drugiej połowie XVII w.*, Wrocław 1974.
[7] Kalinowski K., *Architektura doby baroku na Śląsku*, Warszawa 1977.
[8] Krzywka Ł, *Bank i mieszkanie rodziny Heimann*, [w:] Architektura Wrocławia, t. 1, Dom, Wrocław 1995.
[9] Kuhn W., *Kleinsiedlungen aus Friderizianischer Zeit*, Stuttgart 1918.
[10] Machnicki W., *Historia Polkowic*, Polkowice 1998.
[11] Ritter G., *Stein. Eine politische Biographie, neugestaltete Auflage*, Stuttgart 1958.
[12] Walther A.H., von, *Stein und die Staedteordnung im Westfalen*, [w:] Die Stadt. Gestalt und Wandel bis zum industrielen Zeitalter, Herausgeben von Henz Stoob, Zweite, uberarbeitete Auflage, Koln 1985.
[13] Wernher F.B., *Topographia oder Prodromus Delineati Principatus Legnicensis, Bregensis et Wolaviensis una cum Principatu Trachenbergensis*, ok. 1750, tłum. W. Mrozowicz.

Coloured projects from the 18th and the beginning of the 19th century in the Archive of Legnica

Hitherto existing literature relating to the Baroque and Classicistic architecture in Lower Silesia did not take into consideration its original colour. This was caused by the insignificance of project material from the period as well as by the difficulty of interpreting stratigraphic examinations carried out during conservatory works in these objects. For this reason, the large collection of projects for buildings in Legnica preserved in its Archive is of great importance. The 18th century handwritten description of the town by Friedrich B. Wernher only marginally touches the matter of colour in Baroque buildings which had risen at that time, quite precisely described by him. He only observes the *heraldic* and *material* value of the hue of gold and copper. The great fire of Legnica in 1774 caused the town to be filled with consciously composed buildings by Christian Isemer, rising in long sections of frontages, according to principles expressed at the time by Frederick the Great. Similar buildings were also then constructed in other towns of Silesia, for example in Świebodzice and Polkowice. Original projects of those times for Legnica show colour as a certain method of giving prominence to the project. The case is different with converted, at the time, buildings of the Middle Ages – the merchants house and the prison tower in whose design a specific colour solution was proposed. At the turn of the 18th and 19th century the Prussian government gave instructions relating to the colour of newly constructed buildings. They pointed to specific proposals of colour combinations and the necessity of underlining the techtonics of the building through colour. These principles were, to a certain extent, reflected in some Legnica projects referring to buildings constructed at the turn of the 18th and 19th century. The colour of the buildings created a certain autonomic aesthetic value, even in the case of building projects situated in the rear parts of the building plot. A clearly designed colour of the building appears in projects from the twenties of the 19th century. This fact may be connected with the office of building supervision which was formed in the town in 1814.